

# Rośnie poparcie dla zniesienia zakazu handlu w niedziele

9 października 2024

52,6% Polaków chce przywrócenia handlu we wszystkie niedziele w roku, tak jak wyglądało to przed 1 marca 2018 r. To wynik najnowszego badania rynkowego, autorstwa UCE Research i Grupy Offerista. 38,9% badanych jest przeciwnych ww. pomysłowi, ale ich odsetek spadł od lutego o 5,1 punktów procentowych. Poprzednio zwolennicy zakazu stanowili 44%. Do tego przez 8 ostatnich miesięcy mocno zmieniła się struktura osób popierających powrót handlu w każdą niedzielę. Eksperci jednak sceptycznie oceniają szanse na zmianę obowiązującego prawa.



Zakaz handlu w niedziele nadal budzi kontrowersje i mocno polaryzuje opinie Polaków. Z najnowszego badania platformy UCE Research i Grupy Offerista wynika, że obecnie 52,6% rodaków opowiada się za powrotem sytuacji sprzed 1 marca 2018 r. Wówczas sklepy były otwarte we wszystkie niedziele. Przeciwno temu pomysłowi jest 38,9% badanych, a nie ma zdania na ten temat 8,5%. „Choć zakaz handlu w niedziele funkcjonuje już w przestrzeni publicznej od ponad 6 lat, wciąż rozgrzewa

Polaków. I to wyraźnie widać po tej edycji badania. Do tego tuż przed zeszłorocznymi wyborami parlamentarni obecna koalicja rządząca zapowiadała, że zlikwiduje ten zakaz, co dodatkowo podgrzało atmosferę wokół tego tematu” – zauważa Robert Biegaj, ekspert rynku retailowego z Grupy Offerista.

Można też zauważyć, że zwolenników zniesienia zakazu przybywa od kilku miesięcy. Poprzednia edycja sondażu wykazała, że w lutym 2024 roku za przywróceniem handlu ze wszystkie niedziele było 46% ankietowanych. Obecnie takich osób jest 52,6%. Z kolei przeciwnicy takiego rozwiązania stanowili wcześniej 44%. Ich odsetek spadł do 38,9%. Niezdecydowanych było 10%, a teraz jest ich 8,5%. „Prawo ma być równe dla wszystkich, bez 32 wyjątków w ustawie o handlu w niedziele, które tak naprawdę zaburzyły cały rynek. Chodzi też o to, żeby nie byli dyskryminowani pracownicy. Część z nich pracuje w niedzielę, by klienci mieli dostęp do towarów po weekendzie. Dodatkowo konsumenci przepłacają, korzystając z placówek na stacjach paliw czy z małych sklepów osiedlowych” – ocenia Renata Juszkiewicz, prezes Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji (POHiD).

Z badania również wynika, że częściej za przywróceniem handlu we wszystkie niedziele opowiadają się mężczyźni niż kobiety. Ponadto mówią o tym przede wszystkim osoby w wieku 25-34 lat, z miesięcznym dochodem netto 7000-8999 zł, wykształceniem podstawowym lub gimnazjalnym oraz z miast liczących od 100 tys. do 199 tys. mieszkańców.

– Wyniki tego typu badań różnią się w zależności od sondażowni. Niezależnie od tego wszystkie pokazują, że liczba zwolenników i przeciwników zakazu handlu mniej więcej rozkłada się po połowie. Dlatego ciężko się odnieść do tego badania i traktować go w jakiś sposób przełomowy. Do tej pory rozbieżności nie były duże. Niezależnie od tego, mimo pewnego wzrostu odsetka osób odpowiadających się za przewróceniem handlu w niedziele w tym sondażu, nie jest to drastyczny skok, wskazujący na odwrócenie trendu – podkreśla Maciej Ptaszyński,

prezes Polskiej Izby Handlu.

Według badania częściej przeciwnikami przywrócenia handlu we wszystkie niedziele są kobiety niż mężczyźni. Ponadto takie stanowisko prezentują głównie osoby w wieku 65-74 lat, wolące nie mówić o wysokości miesięcznych dochodów netto, z wykształceniem średnim oraz ze wsi i z miejscowości liczących do 5 tys. mieszkańców. „Wyraźnie zmienia się struktura grup, które są za przywróceniem stanu sprzed 1 marca 2018 roku. Wcześniej za takim rozwiązaniem były głównie osoby w wieku 30-40 lat, z największych miast. Teraz są to młodszy Polacy, z mniejszych ośrodków miejskich. Natomiast niezmienną kwestią pozostają uzyskiwane przychody z tytułu pracy. I obecnie i wcześniej za takim rozwiązaniem byli ludzie, którzy z reguły zarabiali powyżej średniej krajowej” – wskazuje Robert Biegaj.

Omawiając badanie, warto też dodać, że jego autorzy zapytali o przywrócenie możliwości robienia zakupów we wszystkie niedziele, a nie tylko w jedną czy dwie w miesiącu. Tymczasem taki „kompromisowy” wariant, w postaci projektu ustawy autorstwa klubu Polska 2050, jest w Sejmie, już po pierwszym czytaniu. W branży entuzjazmu on jednak nie wzbudza. „Klienci myślą niedziele handlowe i niehandlowe. Przychodzą na zakupy, gdy sklepy akurat są nieczynne. Takie rozwiązanie nie ma więc sensu. Skoro z badania wynika, że rośnie poparcie dla powrotu sytuacji sprzed zakazu, to widocznie konsumentom brakuje tej niedzieli i zakupów w jej trakcie” – komentuje Renata Juszkiewicz.

Do tego Maciej Ptaszyński zwraca uwagę na to, że ogólnie zwolenników handlu niedzielnego może być mniej, niż wskazują na to wyniki. Z kolei Renata Juszkiewicz zauważa jednocześnie, że obecnie obowiązujący zakaz handlu pozbawia wielu osób możliwości dorobienia sobie pracą w niedzielę, z czego korzystali choćby emeryci czy studenci. Nie jest też tak, że osoby pracujące wcześniej w niedzielę nie miały żadnej przerwy w pracy i chodziły do niej codziennie. „Za pracę w niedzielę byłby dodatkowy wolny dzień. Wiele osób chętnie pracuje tego

dnia. Są to m.in. studenci, dla których niedziela stanowi źródło dochodu, czy też starsze lub samotne osoby” – wyjaśnia prezes POHiD.

Do powyższego Robert Biegaj dodaje, że wzrost liczby zwolenników zniesienia zakazu może być lekko rozbudzony przez polityków koalicji rządzącej, zapowiadającej w kampanii zmiany w tym zakresie, ale nie tylko, bo nie tak dawno temu znowu temat powrócił. Dlatego rozbudzone nadzieje Polaków tak szybko nie opadną. Warto też zwrócić uwagę na to, że w niedługim czasie po wprowadzeniu ww. zakazu rodacy podobnie myśleli. Zatem obserwujemy powrót do sytuacji z tamtego okresu. Zdaniem eksperta, w tym roku te nastroje raczej nie opadną.

Autorstwo: MondayNews Polska

Zdjęcie: [ccipeggy](#) (CC0)

Źródło: [MondayNews.pl](http://MondayNews.pl)